



BYTOM

Z miłości do Rozbarku, na ofiarę kościoła

10 Lipca 2018

Ponad 30 społecznych twórców brało udział w pracach nad książką "Nasz Śląsk. Bytom Rozbark". Przewodził im Piotr Mankiewicz, człowiek, przed którym Wzgórze Rumaków nie ma żadnych tajemnic. Książkę można otrzymać, pod warunkiem, że wpłaci się ofiarę na remont kościoła św. Jacka.

Myli się ten, kto sądzi, że książka opowiada tylko o rozbarskim stroju (choć i jemu poświęcono w niej kilka stron). To wspomnienia ludzi, którzy tę dzielnicę tworzyli, pełne tajemnic historie i szukanie prawdy w legendach, jak chociażby tej o świętym Jacku, któremu rozsypały się koraliki różańca w miejscu, gdzie dziś stoi neoromańska świątynia. *Święty Jacek prawdopodobnie nigdy nie postawił tu swojej nogi, zaś koraliki, nie większe niż paznokcie, wyglądające jak miniatury koła młyńskiego, to tak naprawdę kawałki skamielin liliowców*" - czytamy w książce.

Ci, którzy po nią sięgną, dowiedzą się, jak ocalić od zapomnienia świat stałych wartości, obrzędów i zwyczajów. Jak kultywować tradycje, zaczynając już od najmłodszych w przedszkolach, tak by efektem tego były, na przykład, znane w całym kraju procesje Bożego Ciała czy święcenie wielkanocnych pokarmów, których uczestnicy występują w strojach rozbarskich.

Na pomysł wydawnictwa wpadł Piotr Mankiewicz, rozbarczanin, założyciel Muzeum Chleba, Szkoły i Ciekawostek w Radzionkowie. Jak mówi, spędził w tej dzielnicy ponad 70 lat. Tu się urodził, wychował, jest świadkiem zmian. Archiwizuje wszystko, co o Rozbarku napisano, niedawno zebrał to w jedną całość. W opowieści o Wzgórzu Rumaków znajdują się teksty i zdjęcia m.in. śląskich dziennikarzy: Tomasza Nowaka, Magdaleny Mikrut-Majeranek, Pawła Szałankiewicza, Marcina Zasady czy Mieczysława Szemalikowskiego. Wiele zdjęć pochodzi ze zbiorów Archiwum Państwowego w Katowicach, Biblioteki Śląskiej i Muzeum Górnośląskiego. Niemniej sporą kolekcję stanowią zdjęcia współczesne. *Kogoż na*

tych zdjęciach nie ma? - pisze Piotr Mankiewicz. Jak pięknie wyglądają: kobiety i młode dziewczęta, które potrafią po dziś dzień nosić krochmalone czepce albo galandy i wiązać purpurki. Jak leżą na głowach dzisiejszych młodzieńców niegdysiejsze kapelusze - słynne kanie, a na ramionach zarzucone brucliki i wciągnięte w eleganckie, wysokie buty spodnie jelenioki.

Książkę można nabyć w kościele św. Jacka. Nie ma ceny detalicznej, ale trzeba wpłacić ofiarę na remont kościoła. To neoromańska wizytówka Rozbarku, jeden z najpiękniejszych kościołów w Bytomiu. Potrzeby są ogromne, mimo, że parafia pozyskała na projekty pieniądze z Unii Europejskiej w ramach Obszaru Strategicznej Interwencji, to na wsparcie odnowy świątyni przyda się każda złotówka.